Nr. 78. We Lwowie, Czwartek dnia 4 Kwietnia 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	3 złr. 75 cnt.	
miesięcznie	1 „ 30 „	
Tygodnik Niedzielny kwart.	— „ 20 „	

Z przesyłką pocztową:

w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.

kwartalnie		bez Tyg. Nied.
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.	
„ Szwecji i Danii	6 „	
„ Francji i Anglii	23 franków.	
„ Włoch	25 „	
„ Belgii i Szwajcarji	18 „	
„ Turcji i ks. Naddun.	18 „	

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Sprawa luksemburgska.

Skoro pierwsze wieści o sprawie luksemburgskiej z tajników gabinetowych wynurzyły się, publiczność przekonaną prawie była, że ma być świadkiem odgrywania przed nią aktu dawno przygotowanej sztuki, w której role nietylko naprzód rozdane zostały, ale już należycie wyuczone. Odpowiedź p. Bismarka na interpelację sprawy luksemburgskiej dotyczącą, rozwiała wszelkie w tej mierze złudzenia. Sztuka nietylko przygotowaną nie jest, lecz niewiadomo nawet jak w najbliższej przysłości się rozwinie, bo drobny luksemburgski węzeł ściąga ku sobie wszystkie węzły zawiłe europejskiego dramatu.

Wielkie księztwo Luksemburg, kraik na północ Francji wzdłuż Mozelli wyciągnięty, kraik o dwustu tysiącach ludności, pochodzenia mięszanego, lecz przeważnie sfrancuziałej, związany z Francją przemysłowemi interesami swoich kopalni węglowych, kraik mogący przy pewnych okolicznościach mieć arcyważne strategiczne znaczenie, z powodu wysuniętego na północ stanowiska, znajdował się spokojny w posiadaniu króla holenderskiego. Osobistej zwierzchności jego ulegając, nie był z Holandją w nierozerwaną całość związany, lecz za to, stanowił część byłego Związku niemieckiego, mieszcząc w swojem łonie z tego tytułu, związkową załogę pruską.

Traktatem pragskim Związek niemiecki rozwiązany. Luksemburg wyszedł ze Związku. Traktat nie orzekł co do jego przyszłego stanowiska, załoga pruska pozostała jednak w warownej stolicy kraju. — Dziwny ten stan rzeczy, tem dziwniejszy, że król holenderski, jako związkowiec, stał w szeregu przeciwników Prus, zwrócił na siebie zrazu uwagę polityków i publicystów. Gdy obecnie rozeszły się wieści o ustąpieniu kraiku Francji, nikt nie znajdował dziwnem, aby mimo wyjątkowej pozycji strategicznej Luksemburga, Prusy, obwarowane jak w fortecy nad Saarą i Mozellą, oparte na ogromnej potędze militarnej, której nic nie krępuje i nic już nie oddziela od wałów granicznych,— przystały na ustąpienie, i bez obawy oddały pozycję w r ce Francji, szukając tym aktem łatwego z nią wspólnictwa i wspólnej odpowiedzialności.

Odpowiedź pruskiego ministra na poniedziałkowem posiedzeniu parlamentu, przekonała dostatecznie, że rozumując w powyższy sposób w zupełności się łudzono, że wiarołomstwo i cynizm, mają także swoje rzuty genialne, mogące słusznie świat zadziwiać.

W odpowiedzi tej, znanej czytelnikom naszym, wyniosły polityk pruski oświadcza naiwnie, że o kwestji ustąpienia pierwszy raz urzędownie dowiedział się od króla holenderskiego, któremu na zapytanie, jakby Prusy na podobny fakt się zapatrywały, poseł oświadczył, iż odpowiedzialność za krok taki zostaje przy królu holenderskim, a Prusy nie widzą potrzeby składania żadnego oświadczenia. Dalej znowu powiada, że, następnie widać, ofiarowanc przez Holandję pośredniczenie w rokowaniach co do tej sprawy, między Francją a Prusami, zostało odrzucone. Odpowiedzi zaiste godne człowieka, któremu nadspodziewane powodzenia zawróciły głowę. Co do reszty, pozostawia p. Bismark pole domysłom. Czy przystanie na ustąpienie Francji Luksemburga, czy nie? — zależeć to będzie od okoliczności.

Trudno przecież zaprzeczyć, że wycieczki p. Bismarka do Biaritz i Paryża iune widoki napoleońskiej polityce otwierały, że zeszłoroczna neutralność Francji, gdy losy środkowej Europy się ważyły, innych miała prawo spodziewać się korzyści, że przyzwolenie króla holenderskiego na ustąpienie swojego dziedzictwa, lub może nawet ofiarowanie go N poleonowi, wywołane było natarczywością Prus w urojonych pruskich do Holandji pretensjach. Kto sobie przypomni zeszłomiesięczną trwogę niderlandzką i niepokojące słowa ministra van Zieglera, wątpić o tem nie będzie. Przyznać trzeba, że jeśli w szeregu faktów, które wywołały i wyprowadziły na świat luksemburgską sprawę, nie dopomagały przypadkowe okoliczności, to fakta te stanowić mogą pomnik przewrotności i przebiegłej zręczności pruskiego męża stanu, pomnik, mogący zakasować najpierwsze próby tego rodzaju — z taką umiejętnością rozstawione zostały sidła na cesarza Francuzów.

Przykrzejszej pozycji nad tę, w jakiej go stawia sprawa luksemburgska, trzebaby szukać w rocznikach historji.

Mimo, że opinia we Francji, innego zupełnie żąda zadowolenia za sponiewierane w roku zeszłym stanowisko Francji w Europie, aniżeli drobne nabytki terytorjalne, mimo że opozycja wręcz zapytywała rząd, „cobyście zrobili, gdyby wam proponowano nawet ustąpienie Luksemburgu lub innego drobnego nabytku?“ i żądała, aby rząd uspokoił obawy kategorycznem zrzeczeniem się, mimo że potężna pozycja Luksemburgu, przy pokojowem usposobieniu Francuzów i wyrzeczeniu się zaborczej polityki przez Francję, niezmiernie wiele straciłaby na znaczeniu,— niezawodnie jednak, gdyby cicho, spokojnie, bez niczyjego oporu Francja kraj ten pozyskała, podniosłoby się znaczenie Napoleona i niejedno przykre uczucie zostałoby zatarte. Lecz prowadzić wojnę o szmatek kraju, który w niczem nie poprawi ogólnej pozycji, byłoby narazić się na powszechne niezadowolenie, podnosić wojnę najniepopularniejszą. Ustąpić zaś obecnie, to znaczy zrujnować do szczętu swój urok, za straconą wolność nie dać nawet zwykłego poszanowania, natomiast dać uczuć dotkliwie narodowi zmienione Francji stanowisko.

O ileż jest pozycja Prus odmienną?— Francja stoi odosobniona. W podniesionej sprawie żadne państwo, z bliższych czy dalszych sąsiadów może nie być jej nieprzychylne, lecz żadne też nie jest życzliwe. Żadne nie stanie przy niej, lub jeśli stanie, to pomoc wypadłoby okupić zabójczemi koncesjami. Prusy przeciwnie, oparte na całej nowej potędze niemieckiej, popierane przez wszystkich źle życzących francuzkim wpływom, nadewszystko zaś, czują poza plecyma stałego Prus protektora. Bo jak słusznie powiada *Dziennik Pozn.*, zasłona spadła od czasu ogłoszenia wirtembergsko-pruskiego przymierza, z datą najwcześniejszą pomiędzy słynnemi traktatami zaczepno-odpornemi, wyjaśniły się obecnie przeszłoroczne podróże królowej Olgi wirtembergskiej, siostry cara Aleksandra, i zdrada wiernego stale dotąd dla Austrji Wirtembergu. Wyjaśniły się także sekretne pobudki, niegodne ministra, ba, nawet obywatela samodzielnego państwa, dla jakich p. Bismark spotwarzał nasz naród, przy zdarzonej sposobności polskiego protestu przeciw włączeniu polskich prowincyj do Związku niemiecko-pruskiego.

W stosunkach wewnętrznych również, jakże pomyślnie wspiera bezprawie prawdziwie krzyżackiej chciwości narodu, cyniczną zuchwałość ministra prawem pogardzającego. Ż jakąż wstrętną chciwością, wódz stronnictwa narodowego, człowiek co od lat tylu dla jedności swojego narodu pracował, p. Benningsen, dopomina się o zabór ludzi, między którymi są na nieszczęście tacy, którzy umieją po niemiecku. Przechwałkom i pogróżkom reprezentantów narodu, którym zaborczość pruska do tego stopnia zawróciła głowę, że zapomnieli o własnych programatach, szczytnych celach, głoszonych zasadach postępu i wolności, nie można przydawać zbytniej wagi— jakże jednak różny przedstawia widok ożywienie jednakowemi zachciankami rządu i reprezentacji w Berlinie, od opuszczenia, w którem się znajduje rząd napoleoński!

Tymczasem, p. Bismark w pole wyprowadziwszy politykę napoleońską, zdaje się zwlekać ostateczną decyzję. Historja szlezwik-holsztyńska zaczyna wychodzić w drugiej edycji. To odpowiedzialność zostawia królowi holenderskiemu, to ma wątpliwość pod względem traktatów, które podzieliły Luksemburg pomiędzy Belgię a Niderlandy, chociaż rzecz tylko Holandji dotycze, to radzić się będzie tych, którzy podpisali owe traktaty, to znowu swoich współzwiązkowych, to raptem z nadspodziewaną potulnością wybadywać opinię reprezentantów narodu, a niezadługo zapewne i syndycy korony wystąpią, aby decydować do kogo też z prawa Luksemburg należeć powinien. Nie czekając jednak rozstrzygnięcia tylolicznych wątpliwości, umacnia fortecę luksemburgską, naznacza komendanta wsławionego w Szlezwiku. — Czyż to ma znaczyć, że nie ustąpi? o nie bynajmniej, ale odkupić może przyobiecane, a tak cenicznie nie dotrzymane szlezwickie ustępstwo, poradzenia się ludności czy chce do potężnych Prus należeć, ale okupi może, jakieś uwzględnienie nowych jego pomysłów, rozedrze weksle, wystawione za przeszłoroczne zabory, osłabi Francji znaczenie, a w każdym razie silny pozycją wyzyska wszystkie pomyślne okoliczności. — Przy takich zaś warunkach, czy możliwe dla Napoleona przyjęcie ustępstwa?

Z drugiej znowu strony czy dziś możliwe już wyrzeczenie się zachcianek? Krótko traktowana sprawa, przyniosła już nieodwołalne rezultata. Rezultatem takim, jest niewątpliwie pewność że do kogokolwiek Luksemburg należeć może, lecz król holenderski, nie jest go wstanie utrzymać. Polityka agglomeratów swoje przyniosła owoce. Gdyby tym przyszłym władcą Luksemburgu Prusy być miały, jakże dziwnej dożylibyśmy zmiany stosunków. To już nie zmniejszone wpływy Francji, to zagrożone jej mocarstwowe stanowisko. Taż sama strategiczna pozycja, której znaczenie dla Francji zmniejszyły nowe stosunki, nabrała dla Prus jeszcze większej wagi. Luksemburg w ręku Prus, to dla Francji zrzeczenie się na zawsze połączenia z współplemienną ludnością na północy, to zagrożenie ciągłe jej granic z tej strony, to zepchnięcie ją na czysto odporne stanowisko. Rząd napoleoński nie może takiej abdykacji podpisać. Raczej wojna— „bo lepsze burze wojenne i błyski piorunu dające w śmierci nieśmiertelność, niż poniżenie mojego kraju!“ Tak mówił przed dwoma tygodniami, odpierając zarzuty, pan Rouher, dziś wszechpotężny minister Napoleona, i takiego też podobno Opatrznościowego charakteru zaczyna nabierać drobna zpozoru luksemburgska sprawa.

O giełdzie towarowej i pieniężnej we Lwowie.

(*A. P.*) Zwolna powstają i u nas instytucje kredytowe, jak je potrzeba i możność obudza. Ale warunkiem ich pomyślności jest — sprowadzając rzecz na ostatni wyraz najprostszy — aby im oddawano co komu pożyczą. Ten warunek naczelny nietylko polega na sumienności, ale i na punktualności w chwalebnym zwyczaju płacenia długów. O sumienności niema tak wielkiej u nas obawy, po prawdzie mówiąc, bo nawet sąsiedzi, co nas nie zwykli oszczędzać w ocenianiu, przyznają w ogóle, że jesteśmy „gewissenhaft, aber nicht pünktlich.“

Pytamy tedy, dlaczego nie jesteśmy punktualni? Rolnik — bo tego mamy tu na względzie — oddaje swe długi z produktu swojego.

Pominąwszy że wypładzanie na roli podlega wątpliwszym wypadkom niżeli w zawodzie przemysłu, że wątpliwość tę zwiększa niedostateczna u nas opieka prawa nad pracą rolniczą, zakłócona moralność sąsiada i czeladzi, to choć się i produkt wreszcie uzyska, trzeba go sprzedać, i to módz pewnie sprzedać, aby się wierzycielowi na termin uiścić, punktualność zawisła przeto ostatecznie od możności zbycia produktu.

Pytamy zaś, czy była tu w kraju jaka instytucja, któraby się sprzedażą opiekowała, coby ułatwiała spełnienie tego pierwszego warunku punktualności rolnika?

Nie, — poszukiwanie, jak zowią popyt, zależy od trafu ślepego, zostawione na ludzi nizkiego wykształcenia, którzy niezdolni do obszerniejszych konjunktur handlowych, ni sobie ni krajowi należytych korzyści zdobyć nie mogą.

Według rutyny ostatnich lat kilkudziesięciu, bo dawniej inaczej bywało — zasiewamy, młócimy, zsypujemy do spichrza, a założywszy ręce czekamy co traf nam przyniesie w faktorze z miasteczka. Zjawienie się jego stanowi o sprzedaży, o punktualności naszej! I możnaż tu na takim stanie rzeczy budować dopełnienie nieuchronnych zobowiązań przyjętych, a zatem i pomyślności zakładów kredytowych?

Powtóre: dobrowolnym powodem związku prowincji czy krajów w jakiemś państwie, może być tylko albo wspólna obrona, albo też oraz ekonomiczna konieczność. W tym to drugim wypadku jakaś grupa narodowa garnie do siebie ościenne, przez których ziemie płyną jej rzeki do morza, prowadzą drogi najtańsze i najbliższe do zamiany za płody świata, do komunikacji cywilizującej.

Galicja zaś jest odłamkiem takiej połaci lądu europejskiego, który w stanowczych zmianach swoich poruszać się może tylko między Bałtykiem a morzem Czarnem, należy ona do jednej z grup pięciu naszego kontynentu, którą ekonomiści zowią grupą polską.

Nie odmieni tam tego ani czas, ani żadna teorja polityki, bo to tkwi w klimacie, stoczystości kraju ku tej lub owej stronie, a kto to chce odmienić, zbiera w plonie nędzę, ciemnotę i własne wycieńczenie. Otóż dla tego, jeżeli Galicji trzeba autonomii administracyjnej, to jeszcze więcej ekonomicznej. Mianowicie w zawodzie zamiany produktów czyli w handlu, potrzebuje jej bardziej niżeli inne prowincje Austrji, bo ona jedna nie należy do ich grupy ekonomicznej.

Przeto witamy uprzejmie instytucje, które odbyt produktów krajowych biorą w specjalną opiekę. Izba handlowa i giełda towarowa i pieniężna we Lwowie mają tu ważniejsze niż w innych prowincjach spełniać powołanie wobec ministerjum handlu.

Jeżeli ta giełda nie zdoła do razu uregulować naszego odbytu, to upomnieć się przecież może powoli o to, czego potrzeba do ustalenia i uzacnienia onego. Albowiem na niej zjawi się śmiało i obcy, daleki kupiec, plaser czy komisant, bo w kontrolowanym senzalu znajdzie pewnego pośrednika a w wystawionych próbkach dowodne okazy płodu, którego poszukuje, w radzie zaś giełdowej doraźny sąd polubowny w razie sporu; sprzedaż czy kupno papierów publicznych, jak zowią, efektów, nie będzie się błąkać po ulicach i zaułkach, aby wśród zgiełku ponosić straty z pomyłek w rachunkach lub w kursie nieznanym.

Nawzajem produceut znajdzie miejsce godziwe, gdzie go porządek instytucji osłoni od szalbierstwa, codzienny biuletin giełdowy objaśni o cenie i stanie popytu; koncentracja ofert czyli przedaży, zmniejszając wydatki i trudy kupca na rozliczne rozsełki po dworach, dozwoli mu nałożyć na cenie, a gospodarza uwolni od kosztujących i żmudnych korowodów.

Projekt tej giełdy wyszedł ze słusznego ocenienia tej sytuacji przez tutejszą Izbę handlowo-przemysłową, który się kojarzy z rolnictwem i kredytem ziemskim w Radzie Izby giełdowej. Albowiem ona obiera do niej trzech członków, Instytut kredytowy gal. dwóch, Towarzystwo zaś gospodarcze i gremium kupieckie po jednemu. Prezydencję prowadzi J. Ekscel. hr. Kazimierz Krasicki, którego staranie uchyliło naturalną w początkach trudność uzyskania pierwszych funduszów dla nowego zakładu.

Tak kasa oszczędności lwowska ofiarowała

na założenie giełdy kwotę	1000	złr. w. a.
Gmina miasta Lwowa .	500	„ „
Wydział krajowy . .	500	„ „
Towarzystwo kredytowe gal.	500	„ „
Filia zakładu kredytu ruchomego	300	„ „
Filia banku austr. narodowego	300	„ „
Filia banku anglo-austrjackiego	200	„ „
Zakład zastawniczy . .	100	„ „
Komitet Tow. gospodarczego	25	„ „
10 obywateli wstępnego po 20 zł.	200	„ „
Razem	3625	złr. w. a.

Ponieważ ten fundusz dozwala przystąpić do otwarcia giełdy, przeto przedłożyła Rada jej wniosek do ministerjum o zatwierdzenie egzaminów dziewięciu senzalom, i rozpisała konkurs na brakujących jeszcze pięciu senzalów towarowych a sześciu efektowych do d. 20. kwietnia b. r. Oczekuje też zamianowania komisarza rządowego przez ck. namiestnictwo, wedle statutów wymaganego. Oczekuje także zatwierdzenia taryfy, czyli opłaty dla senzalów (senzarji), przez Izbę sporządzonej i do Wys. ministerjum przesłanej. Skoro te sprawy załatwione zostaną, otwarcie giełdy nastąpi bez zwłoki.

Zachowujemy sobie naonczas sposobność należnego uznania zasług tych mężów czynu, którzy jak podjęli urządzenie tyle żywotnego zakładu z wytrwałą gorliwością, tak go poprowadzić ku skutkom dla kraju zbawiennym nie omieszkają.

Przegląd polityczny.

Wczoraj na giełdzie wiedeńskiej spadły znacznie papiery, a złoto i srebro poszło w górę. Przypisują to pogłoskom o redukcji procentów od papierów publicznych. Gdy Węgrzy w ugodzie zawartej przyjmują płacenie rocznie 60 milionów na procenta i amortyzację długu państwa, więc pozostawałoby drugiej połowie państwa płacić rocznie na procent i amortyzację resztę, tj. 140 milionów rocznie. A gdy to dla niej jest niepodobnem, i żadna Rada państwa nie mogłaby przyjąć takiego ciężaru dla niemiecko-słowiańskich krajów, więc domyślają się, iż rząd dla zrównoważenia ciężarów w obu połowach państwa, albo będzie usiłował wymódz od Węgrów płacenie większej rocznie kwoty, albo będzie musiał zarządzić redukcję procentu od długu państwa na czas pewien. Aby zrównoważyć te ciężary, potrzebaby 5% zredukować na 3%. Wtedy na Węgierską koronę i na Przedlitawię przypadałoby rocznie po 60 milionów.

Wspomnieliśmy już, że urzędowa *Wiener Ztg.* stanowczo zaprzeczyła doniesieniom pragskiej *Politik*, która była doniosła, że traktat przymierza między Austrją i Prusami już został podpisany. Otóż pomimo tego zaprzeczenia obstaje teraz *Politik* przy swojem doniesieniu, dodając, że ma je z dobrego źródła. „Przymierze między Prusami a Austrją, powiada *Politik*, uważamy za wielkie w dzisiejszych stosunkach nieszczęście, ale nie mamy mimo to najmniejszego powodu wątpić o prawdziwości naszego doniesienia. Że *Wiener Ztg.* doniesieniu naszemu zaprzecza, jest to rzeczą bardzo naturalną, bo albo przyjdzie przymierze do skutku, a w takim razie nie potrzebuje naprzód i przed czasem nikt o tem wiedzieć, a najmniej ci, przeciw którym owo przymierze może być wymierzone; albo też było tylko przy-

mierze zamierzone. a rozeszło się z powodu, że kontrahenci nie mogli się zgodzić na cenę tego traktatu. Pomimo zaprzeczenia urzędowej *Wiener Ztg.* obstajemy przy naszem doniesieniu, jak niegdyś przy doniesieniu o istnieniu znanych rozporządzeń jeneralnej komendy budzińskiej. *Sapienti sat*".

Wiener Abd. Post z dnia 2. b. m. zaprzecza ponownie powyższym twierdzeniom pragskiej *Politik*, utrzymując w urzędowem *communiqué*, że rząd austrjacki z rządem pruskim względem przymierza ani dotąd nie układał się, ani też obecnie się nie układa.

Sprawa chorwacka przyjdzie niewątpliwie wkrótce pod obrady sejmu peszteńskiego, a jest obecnie przedmiotem narad ministerjalnych, czego dowodem przyjazd kanclerza chorwackiego do Pesztu. W samej Chorwacji wzrasta opozycja przeciw Madiarom i rządowi ciągle, a głosy dzienników tamtejszych stają się co raz gwałtowniejszemi, mianowicie od czasu, gdy nadeszła do Zagrzebia wiadomość, że Rieka prawie już do Węgier przyłączoną została. Pogłoski, że ban chorwacki w razie przyłączenia Rieki ustąpi, okazały się mylnemi, *Wiener Abd. Post* zaprzeczyła im.

W Izbie wyższej sejmu peszteńskiego prezydował po raz pierwszy dnia 1. b. m. Majlath. Miał on przemowę do Izby panów, na którą, witając nowego prezydenta, odpowiedział prymas. Elaborat, uchwalony przez Izbę niższą, przedłożono na tem posiedzeniu Izbie. W środę miał on przyjść na porządek dzienny.

Izba niższa sejmu peszteńskiego przyjęła na posiedzeniu d. 2. b. m. odbytem, bez zmiany projekt ministerjalny względem warunków odstawiania rekrutów, zmieniono jedynie w tytule na wniosek Tiszy, wyraz „pozwolenie" na „odstawienie."

Prusy. Ważną wiadomość z Berlina podają telegramy, donosząc, że następca tronu saskiego, który teraz został mianowany jenerałem komenderującym dwunastego (saskiego) korpusu armii związkowej, przybył do stolicy pruskiej z szefem sztabu jeneralnego, by donieść, że wojska saskie już są na sposób związkowy uformowane. *N. fr. Presse* podając także tę wiadomość, dodaje, że telegram ten jest właśnie adresowany do Paryża, gdzie panuje przekonanie, iż półnoeno-niemiecki Związek nie tak prędko jeszcze swoje siły zbrojne zorganizuje, i że dla tego nieprędko będzie gotów do boju.

Co się właściwie z kwestją luksemburgską dzieje, wiedzieć trudno. Jedne dzienniki donoszą, że układ sprzedaży już jest zawarty między Francją a Holandją, że pruska załoga luksemburgskiej twierdzy gotuje się już do wymarszu, że Luksemburczycy jak najspieszniejszego przyłączenia do Francji domagają się i t. d. Z drugiej strony upewniają, że wcale żadnej kwestji luksemburgskiej nie ma, a *l'Indep. Belge* utrzymuje, że rząd holenderski polecił władzom swym w Luksemburgu zaprzeczyć stanowczo wszelkim pogłoskom o zamiarze odprzedania Luksemburgu. Ministerjalna *Nordd. Allg Ztg* podając różne do sprawy tej odnoszące się doniesienia, zaklina się, że także nic dokładnie nie wie, gdyż rządy franzuzki i holenderski, które jedynie mogłyby prawdę powiedzieć, nic mówić nie chcą. Najtrafniejszem zdaje się organowi p. Bismarka, zdanie pisma *Mem dipl*, które jak wyrocznia delficka powiada: „Jak byłoby rzeczą przedwczesną twierdzić, że odstąpienie Luksemburgu nastąpi, tak i przedwczesnem byłoby zaprzeczenie, iż odstąpienie nie nastąpi." Pewnem jest tylko, że się załoga pruska twierdzy luksemburgskiej do opuszczenia nie gotuje, gdyż jej dowódca jen. Brauchitsch oświadcza w nadesłanem do *Gaz. Kol.* piśmie, że o zamiarze opuszczenia tej twierdzy nie myśli i oficerom żadnych w tym względzie poleceń ani rozkazów nie wydawał.

Z odpowiedzi, jaką dał hr. Bismark na interpelację Beningsena w parlamencie niemieckim, widać, że gabinet berliński w sprawie luksemburgskiej ostatniego jeszcze nie powiedział słowa, i że p. Bismark ma jeszcze zupełnie wolne ręce. Wszystkie zresztą doniesienia z Berlina świadczą, że panuje tam usposobienie bardzo wojenne i wielka do Francji niechęć, która się też w interpelacji Beningsena wyraźnie objawiła. W kołach wojskowych, które są pewne, że prędzej czy później z Francją do wojny przyjdzie, panuje przekonanie, że lepiej walkę wcześniej niż później rozpocząć:—teraz, mniemają, są Prusy tak silne, że łatwo mogłyby Francję pokonać; jak będzie po przeprowadzeniu nowej organizacji we Francji, przewidzieć trudno. Nawet hr. Bismark ma według korespondencyj z Berlina uważać wojnę z Francją za nieuniknioną, i chodzi tylko o chwilę jej rozpoczęcia i o bezpośredni do niej powód. Że się rząd pruski do takiej walki spiesznie przygotowuje, widać z różnych okoliczności. Między innemi wezwano teraz rząd bawarski, aby się spieszył z reorganizacją swej armii. O ukończeniu reorganizacji armii saskiej na wzór pruski, wspominamy powyżej.

W związku z temi wiadomościami jest doniesienie *Sächs. Ztg.*, która otrzymała telegram z Berlina, jakoby między Prusami a Włochami zostało już istotnie przymierze zaczepno-odporne zawarte. Celem przymierza ma być, według telegramu, wojna z Francją, a ceną jej odzyskanie dla Włoch Nissy i Sabaudji.

Intern. utrzymuje, że w razie odstąpienia Francji Luksemburgu, postanowiły rządy Anglii i Austrji, zachować się zupełnie neutralnie.

Z Paryża donoszą w sprawie luksemburgskiej, że załoga pruska aresztowała kilka osób, które podczas ostatnich demonstracyj wołały: „Vive la France", co dało powód do żywych nadzwyczajnie korespondencyj między Paryżem a Berlinem. Ostatniego marca miano w Luksemburgu rozpocząć zbieranie podpisów na petycję względem anneksji Luksemburgu. Petycje te mają być podane do króla hollenderskiego; Luksemburg ma być zalany ajentami francuzkimi, zajmującymi się zbieraniem podpisów.

Ważnemi wreszcie w kwestji luksemburgskiej są następujące dwa oświadczenia dzienników holenderskich. *Cour. du Grand Duché* donosi w dodatku nadzwyczajnym co następuje: „Nigdy żaden dziennik nie mógł radośniejszym czytelnikom podać wiadomości, nad tę, którą nam właśnie udzielono. Jego Wys. kr. książę namiestnik upoważnił rząd do zaprzeczenia najformalniejszego wszystkim pogłoskom, które obiegają w sprawie odstąpienia wielkiego księstwa. Pozostaniemy więc i nadal Luksemburczykami."

Urzędowy zaś niderlandzki *Staatscourant* zaprzecza w imieniu kancelarji państwowej wielk. księstwa wiadomości, według której odstąpienie wielk. księstwa miałoby już być dziełem dokonanem. Dziennik ten dodaje, że mogłaby być tylko wtedy o tem mowa, gdyby się interesowane w tym względzie rządy porozumiały. Urzędowy organ powiada więc tylko, że dotąd nie jest odstąpienie Luksemburga dziełem dokonanem.

Rzym. Korespondent rzymski *Czasu* pisze: „Osada polska w Rzymie pomnożyła się także znacznie ostatniemi dniami. W kościele ś. Klaudjusza zbiera ona się licznie w koło kazalnicy, z której odzywają się na przemian głosy O. Hieronima Kajsiewicza, oddawna znanego całemu krajowi z kaznodziejskiej wymowy, O. Piotra Semeneńki, którego Rzym bardziej jeszcze od kraju umiał uznać i ocenić osobliwą naukę, i ks. Krechowieckiego, wice-rektora kolegium polskiego, którego kazania są pełne rzadkiego namaszczenia i uroku. Wymowa tych dostojnych kapłanów jest wielką pociechą dla rodaków, przyjmujących we własnym języku w takiej odległości od ojczyzny pokarm słowa bożego."

O sporze między posłem pruskim hr. Arnimem i hr. Bismarkiem z jednej strony, a dworem rzymskim, pisze tenże korespondent, że spór ten, błahy w swoich powodach, tak szalony w uroszczeniach i objęściu się ministra pruskiego, tak groźny w swoim rozwoju, okrył prawdziwą śmiesznością ambasadę pruską a w części i francuzką. „Faktem jest niezaprzeczonym i za który mogę wam bezwarunkowo zaręczyć, iż hr. Bismark napisał „gliceową", jak to przezwano, notę, w której rozkazał p. Arnimowi spuścić herby pruskie z ganku swego pałacu i wyjechać z Rzymu, jeżeliby mu odmawiano stale pozwolenia wjeżdżać do Watykanu jednym koniem. Hr. Sartiges popierał uroszczenia pruskiego ministra i zaniósł *ultimatum* hr. Bismark do kardynała Antonellego, iż dwór rzymski sądził zawsze, że uwierzytelnieni przy głowie katolickiego kościoła przedstawiciele obcych mocarstw, szanowali tak wielce Jego Świątobliwość i dość drogo płatnymi byli od rządów swoich, aby zajeżdżać raczej na watykańskie dziedzińce czterema i sześcioma końmi, że *casus* jednokonnego wózka nigdy przewidywanym być nie mógł dla ambasadorów, i że dla tego o nim zamilczano w przepisach ceremonjału, udzielonych ciału dyplomatycznemu, na które się hr. Sartiges powoływał, by dowieść, że rozkaz taki nie istnieje na piśmie. Dowcipniej jednak jeszcze znalazł się sam Ojciec święty, który kazał w końcu napisać do p. Arnima, iż Jego Świątobliwość uwzględniając wagę i znaczenie, jakie ambasadorowie wielkich mocarstw przywiązują do jednokonnych wózków, pozwala odtąd całemu ciału dyplomatycznemu zajeżdżać przed ganek Watykanu „jednym czworonożnem zwierzęciem jakiegobądź rodzaju." *Unita cattolica* uszczypliwem piórem swego głównego redaktora, ks. Margotto, ogłosiła artykuł o „wolności czworonożnych zwierząt" (*la liberta dei quadrupedi*), o którą się hr. Bismark tak żarliwie upominał w Rzymie. Nota zwycięzcy z pod Sadowy, domagająca się równouprawnienia jednokonnych z wielokonnemi wózkami i grożąca zerwaniem dyplomatycznych stosunków ze stolicą świętą w razie odmowy, niegodna jest takiego polityka męża stanu."

Turcja. Urzędowy dziennik stambulski *la Turquie* donosi, że do Stambułu przybyła deputacja 33 Kandjotów, między którymi było 19tu chrześcian a 14 muzułmanów, i było dnia 20. marca posłuchanie u sułtana. Według wspomnianego dziennika, miał sułtan do niej dłuższą przemowę, w której przedewszystkiem ponowił zapewnienie, iż wszyscy ci, co przez oddanie [illegible] do powstania nakłonić się dali, najzupełniejszą mają amnestję przyznaną. Sułtan następnie oświadczył, iż boleje nad wypadkami na wyspie Kandji, i nie wątpi bynajmniej, że mieszkańcy poznawszy własny swój interes, [illegible] zamiarom rządu i pilnować [illegible] rozwoju materjalnych swoich interesów. „Pragnę, powiedział sułtan, żeby wszyscy moi poddani bez różnicy religii, mieli udział w dobrodziejstwach, którymi rząd mój obsypać ich chce". W końcu sułtan oznajmił deputowanym, iż wysadzona została komisja, mająca wyśledzić środki zapobieżenia nieszczęściom, przez wojnę wywołanym, i wskazać środki ku podniesieniu zamożności wyspy Kandji, której to komisji deputowani nadto mają udzielić potrzebnych wyjaśnień. Jeden z deputowanych chrześcian, nazwiskiem Cuderaki, wyraził w imieniu swych towarzyszy uczucie wdzięczności i wierności dla sułtana, oraz nadzieję, iż [illegible] o łaskawem przyjęciu deputacji, [illegible] powrócą.

Zupełnie inaczej przedstawia tę sprawę *Levant Herald*, który twierdzi, że w deputacji było tylko sześciu chrześcian.

Do *Allg. Ztg.* piszą, że rząd austrjacki zawiadomił Serbię, iż w razie gdyby rząd serbski chciał zagarnąć Bosnię i Hercegowinę, Austrja stanowczo takiemu rozszerzeniu granic serbskich oprzeć by się musiała.

Telegramy ze Stambułu z d. 1. bm. donoszą, że Turcja z największą stanowczością odrzuciła propozycję względem odstąpienia Kandji, uczynioną sobie przez Francję, a zalecaną przez Austrji, Prus, Moskwy i Włoch.

Ameryka. Stany Zjednoczone korzystny układ z Moskwą zawarły. Oto rząd carski odstąpił Stanom Zjednoczonym za sumę 7 milionów dolarów swoje kolonie, mające 17.500 mil kwadratowych obszaru i około 70.000 mieszkańców. Traktat, w tym względzie zawarty, przedłożył już prezydent senatowi do sankcji. Stany przyszły teraz w posiadanie całej północnej części Ameryki, w bok i powyżej kolonij angielskich, zbliżyły się tym sposobem do Azji wschodniej i okoliły posiadłości angielskie, przygotowując tym sposobem aneksję tychże. Na półurzędowych dziennikach francuzkich sprawiła wiadomość ta nie najlepsze wrażenie. *La Patrie* upatruje w tym traktacie klucz do owej moskiewsko-amerykańskiej przyjaźni. *France* idzie dalej, bo wyraża przekonanie, że prócz owych 7 milionów dolarów musiały Stany przyrzec Moskwie pomoc w Europie. Między odstąpioną Stanom Zjednoczonym ludnością jest ledwie część setna pochodzenia moskiewskiego, tak, że na 70.000 mieszkańców ledwie 700 jest Moskali. Reszta mieszkańców są Indjanie, z których dotąd ledwie 15.000 poddało się, reszta są jeszcze dzikim ludem koczującym.

Ziemie polskie. Między wieloma reformami, zaprowadzonemi przez dobrotliwy rząd carski w Królestwie, jest niemałej wagi postanowienie komitetu „urządzającego", określające osoby, które powinny być wyłączone od udziału w zebraniach gminnych. Oto według tego postanowienia mogą być wszyscy wyłączeni, których rząd tylko wyłączyć zechce. W *Dzien. Warsz.* ogłoszono to postanowienie. Opiewa ono:

„W skutek przedstawienia dyrektora głównego spraw wewnętrznych z dnia 25. październnika (6. listopada) 1866 r., komitet urządzający w rozwinięciu i uzupełnieniu art. 7. najwyższego ukazu z dnia 19. lutego (2. marca) 1864 roku o urządzeniu gmin wiejskich, na zasadzie art. 110 tegoż ukazu, jako przepis czasowy postanowił:

1. Osoby, zostające z rozporządzenia administracyjnego pod dozorem policyjnym, przez czas pozostawania pod tymże dozorem:

a) wyłączają się od udziału w zebraniach gminnych i gromadzkich pod względem wszelkich czynności, dotyczących bezpośrednio zarządu gminnego i gromadzkiego, jako to: przy wyborze na urzęda gminne i t. p.;

b) nie mogą być wybierane na żadne urzęda służby obywatelskiej;

c) mogą uczestniczyć w zebraniach jedynie tylko w razie rozbierania interesów, dotyczących stosunków ekonomicznych mieszkańców wiejskich, jako to przy ustanawianiu i rozkładzie powinności i składek gminnych i t. p.

2. Postanowienie niniejsze zakomunikować dyrektorowi głównemu spraw wewnętrznych do wykonania, a komisjom spraw włościańskich dla wiadomości."

Galicyjski bank hypoteczny.

III.

Wyciąg z statutów (Ciąg dalszy).

§. 69. Zakres działalności Walnego zgromadzenia ustanawia się w następujący sposób:

a) Walne zgromadzenie wysłuchuje sprawozdania o zarządzie i stanie interesów Towarzystwa i ma powziąć nad takowym uchwałę, również jak i nad wysokością dotacji funduszu zapasowego i przypadającej na każdą akcję dywidendy.

b) Wybiera w razie potrzeby członków Rady nadzorczej, w którym celu ma być przedłożony spis akcjonarjuszów, mających głos; wyznacza wynagrodzenie, dawanych członkom Rady nadzorczej marki obecności.

c) Wysłuchuje oświadczeń i wniosków o zawiadywaniu pieniądzmi Towarzystwa i o rachunkach Towarzystwa, i powziąć ma uchwałę nad niemi.

d) W razie, gdyby rachunki i bilanse nie były zaraz zatwierdzone, walne zgromadzenie wybiera komitet rewizyjny do przebadania tychże i do złożenia sprawozdania następującemu Walnemu zgromadzeniu.

e) Walne zgromadzenie ma prawo uchwalania, iż dyrekcję i Radę nadzorczą pociągnąć się ma do odpowiedzialności wobec Towarzystwa, i jakie w tym celu kroki mają być poczynione. Do wykonania tych uchwał może Walne zgromadzenie wybrać pełnomocników.

f) Walne zgromadzenie uchwala co do wniosków Rady nadzorczej o emisjach nowych akcyj, jak i co do dalszych wpłat na już wydane akcje, co do zmiany statutów, co do urządzenia lub zniesienia filii, co do przedłużenia istnienia Towarzystwa, lub co do jego rozwiązania przed upływem przepisanego terminu, z zastrzeżeniem przyzwolenia rządowego.

g) Ma prawo zwoływać zwyczajne Walne zgromadzenia dla narad i uchwał nad przedmiotami, w jego zakres należącemi.

§. 76. Rok obrotowy zakładu poczyna się z pierwszym stycznia, a kończy z ostatnim grudnia. Przy końcu każdego roku, a po raz pierwszy, gdy Zakład w ciągu roku otwarto, przy końcu następnego roku obrotowego, spisuje się inwentarz aktywów i pasywów Towarzystwa i robi bilans.

Przyczem ma być na początku istnienia Towarzystwa zachowywane postanowienie, iż koszta założenia i pierwszego urządzenia zakładu w równej mierze jako ciężar rozkładają się na pierwsze 10 lat.

Jako zasadę się stawia, iż bilans połączonej z bankiem hypotecznym kasy zaliczkowej osobno ma być układany.

§. 77. Zysk Zakładu składa się z dochodu czystego, który okaże się po potrąceniu wszystkich kosztów. Z zysku przedewszystkiem wydziela się 5% dla akcjonarjuszów od wpłaconego kapitału. Z nadwyżki najpierw

a) przekazuje się na fundusz zapasowy najmniej 5 a najwięcej 10% podług postanowienia, które na wniosek Rady nadzorczej poweźmie Walne zgromadzenie;

b) wydziela się tantiema, która rozdziela się przez pierwsze lat 10, między założycieli 10%, dla Rady nadzorczej 5%, dla dyrektorów i urzędników zakładu 5%. Po upływie tych pierwszych lat dziesięciu upada prawo założycieli do pobierania tantiemy, a Walne zgromadzenie oznacza tantiemę dla Rady nadzorczej, dyrektorów i urzędników Zakładu.

c) Reszta nadwyżki rozdziela się jako superdywidenda między akcjonarjuszów.

Wypłata dywidendy i superdywidendy odbywa się corocznie d. 1. lipca. Rada nadzorcza może jednak, przekonawszy się dostatecznie o rezultatach ubiegłego roku, wypłacić kazać już wcześniej akcjonarjuszom zaliczkę na dywidendę i superdywidendę.

§ 79. Towarzystwo dla galicyjskiego banku hipotecznego i dla połączonej z nim kasy zaliczkowej zakłada fundusz zapasowy, który wzróść może przypływami, wskazanemi w § 77., aż do wysokości 30 prct. wpłaconego gotówką kapitału zakładowego.

Fundusz zapasowy jest własnością Towarzystwa; używa się go do interesów, przepisanych statutami, i oprocentowuje na 4 od sta rocznie na rzecz tegoż funduszu.

Skoro fundusz zapasowy osiągnął powyżej oznaczoną wysokość i jak długo w tej wysokości się utrzymuje, to przypływy powyżej wymienione i oprocentowanie funduszu zapasowego na rzecz tego funduszu ustaje.

(Fundusz ten zapasowy służy do zabezpieczenia przynajmniej 5 prct. akcjonarjuszom od wpłacanego kapitału.)

§. 95. C. kr. uprzywilejowany galicyjski akcyjny bank hypoteczny, posiadaczom nieruchomości, wpisanych w księgach publicznych, przyzwala pożyczki hypoteczne tak na długie jak i na krótkie termina, a to albo za spłatą kapitału od razu albo w ratach, czyli dorocznych opłatach.

§. 96. Według umowy z pożyczającym, pożyczki wydawane będą albo gotówką albo w listach hypotecznych.

§. 97. Zakład żadnej nie przyzwala pożyczki hypotecznej niżej 500 zł. w. a; pożyczkowa kwota musi być podzielną przez 100.

§. 98. Zakład tylko wówczas będzie upoważniony do udzielenia pożyczki, jeżeli takowa zupełnie jest zabezpieczona na hypotece, to jest: jeżeli pożyczka wraz z doliczeniem ciężarów, ofiarowaną hypotekę już obciążających, wartość takowej najwięcej do połowy wyczerpuje, albo jeżeli intabulowani wierzyciele i tychże wierzycieli wierzyciele, wydadzą oświadczenie, zaintabulować się mające, że dla udzielić się mającej pożyczki i dla praw ztąd zakładowi wedle statutów przysługujących, ustępują zakładowi pierwszeństwa, a b y p o ż y c z k a w r a z z o k r e ś l o n e m i p r a w a m i w p i e r w s z e j p o ł o w i e h y p o t e k i z u p e ł n i e b y ł a u b e z p i e c z o n ą.

§. 99. Nadto mogą domy wówczas tylko być przyjęte za hypotekę, jeżli są asekurowane w Towarzystwie zabezpieczeń ogniowych, wymienionem w uchwale przyzwalającej na pożyczkę.

§. 100. Nieruchomości prawem od egzekucji wyjęte, kopalnie, oraz domy teatralne wyłączają się od udziału w pożyczkach hipotecznych zakładu. Na lasy lub na inne posiadłości, z których przychód oparty na kulturze, pożyczki hipoteczne udzielone być mogą jedynie do wysokości trzeciej części wartości.

§. 101. Wartość hipoteki wyprowadzić można ze sądowych oszacowań, z wykazów kilkuletnich przychodów, lub z kontraktów kupna.

Za wartość gruntów przyjąć można 100krotną kwotę zwyczajnego podatku gruntowego wraz z $^1/_3$ dodatków; zaś jako wartość domów czynszowych, których stan dobry jest udowodniony, można wziąć tę kwotę, jaka się okaże, strącając $^1/_3$ z przeciętnego dochodu ostatnich lat sześciu, a kapitalizując resztę po 6%.

§. 102. Prócz tego zastrzega sobie jeszcze zakład, że wolno mu przekonać się przez swoje organa o wartości ofiarowanej hipoteki. Ubiegający się o pożyczkę ponosi koszta takiego dochodzenia wartości, które tylko z przyzwoleniem jego nastąpić może.

Wszakże na zasadzie takiego dochodzenia nie może być przyjętą wyższa wartość za podstawę wypożyczenia, niżeli ta, która się okaże wedle wskazówek, w §. 101 oznaczonych.

§. 103. Zakład również odkupywać będzie i ciążące już w tabuli krajowej lub księgach gruntowych hipotekowane kapitały, jeżeli takowe zabezpieczone są w sposób, w §§. 98 i 100 oznaczony, i jeśli przy tem zabezpieczone będą wszystkie prawa zakładu, które temuż według statutów przy każdej pożyczce przyznane być muszą. Jeżeli się więc te prawa nie okażą zabezpieczonemi w pierwotnym zapisie długu, albo jeżeli takowy nie jest sądownie lub przez notarjusza legalizowany, tedy musi zapis długu w tym względzie uzupełniony być odpowiedniem dodatkowem oświadczeniem właściciela realności, za hipotekę służącej.

§. 104. Podania o udzielenie pożyczek hipotecznych, jako też o kupno należytości hipotecznych, rozstrzyga dyrekcja z zastrzeżeniem aprobaty przez radę nadzorczą.

§. 107. Jeżeli przyzwolenie pożyczki lub odkupna kapitału zawisłem się uczyni od warunku, aby zakład przez swoje organa nabył przekonania o wartości ofiarowanej hipoteki (§. 102), oznajmi się zarazem stronie kwota, jaką dla pokrycia kosztów tego dochodzenia złożyć ma, i termin, w jakim uiszczenie tej kwoty nastąpić powinno.

§. 109. Zakład jest uprawniony przyjąć na siebie spłatę podatków, rent i odsetków od kapitałów, ciążących na hipotece, na którą daje pożyczkę, oraz spłatę premij asekuracyjnych, i ułożyć się z towarzystwami asekuracyjnemi względem ewentualnej wypłaty zakładowi zabezpieczonej sumy na rachunek asekurowanego w myśl §. 111.

§. 111. Jeżeli w realności, na którą zakład pożyczkę daje, zmiana zajdzie w skutek klęski, względem której zakład asekurację przyjął i spłatę sumy asekurowanej do rąk swoich ugodził, właściciel obowiązany będzie uszkodzoną realność w ciągu roku, który to termin przedłużony być może przez radę nadzorczą, do począt-

tkowego stanu przywrócić; inaczej zakładowi służy prawo zatrzymania kwoty asekuracyjnej, o ile takowa nie przewyższa należytości zakładu, i zaspokojenia z tej sumy swoich pretensyj. Po zrestaurowaniu realności zakład zwróci dłużnikowi sumę asekuracyjną za strąceniem spłat, tymczasem na rzecz zakładu przypadłych, a to albo od razu po dokonanej restauracji, albo w miarę postępów w odbudowywaniu przez spłaty częściowe, odpowiednie hipotece, jakie dają zrestaurowane części realności.

Kronika.

— **Nominacje.** Ministerstwo wyznań i oświecenia mianowało rzeczywistymi nauczycielami przy wyższej szkole realnej we Lwowie suplenta [komunalnej] szkoły realnej w Leoben, Erazma Misińskiego, i kandydata stanu nauczycielskiego, dr. Jana Wenzla.

— **„Ruś".** Pod tym tytułem zacznie niebawem wychodzić czasopismo ruskie, czcionkami kirylickiemi czy grażdańskiemi, pod redakcją pp. Teodora Zarewicza i Konstantego Horbala. Jak słyszeliśmy, program tego pisma ma stać w sprzeczności z wszech-moskiewskiemi dążnościami *Słowa* i innych publikacyj tego rodzaju. W obecnej chwili pojawienie się pisma, broniącego odrębnej i samoistnej zupełnie narodowości ruskiej, jest wcale niespodziane — wszystkie bowiem słabsze interesa teraz albo grupują się obok idei silniejszych, mających moralne i materjalne warunki, pozwalające im stanąć do walki z olbrzymiemi potęgami, zabierającemi się do wywrócenia dzisiejszego porządku rzeczy w europejskim świecie politycznym — albo też idą w służbę tych potęg, i dla wątpliwego zysku dają się im pochłonąć, stając się najwierniejszemi ich narzędziami.

— **Dom karny.** W tutejszym zakładzie karnym (u Brygidek) zastąpiono od 31. z. m. straż więzienną c. k. wojskiem, a mianowicie postawiono 14 wart wojskowych wewnątrz a 9 zewnątrz gmachu. Zatrzymano jednak 60 dozorców i 5 nadzorców, którzy pilnują więźniów i doglądają ich roboty w zakładzie i po za obrębem tegoż. System takowy, już dawniej zaprowadzony w innych więzieniach, okazał się bardzo praktycznym.

— **Opór przeciwko straży.** *Gazeta Lwowska* pisze: Kilku robotników, pracujących w tutejszej fabryce parafiny, domagało się zapłaty także za dnie świąteczne, i zbuntowali się przeciw swemu chlebodawcy. W skutek tego patrol policyjny aresztował 8 z nich dnia 1. b. m., ale stawili opór i usiłowali rozbroić straż. Policjanci byli zmuszeni użyć szabli. Dwaj robotnicy zostali ranieni i odwieziono ich do szpitalu głównego.

Z Zagrzebia telegrafują do *Debatte*, że kancelarja nadworna kroacka, zaprzecza wiadomościom jakoby za jej przyzwoleniem nastąpiło włączenie Rieki (Fiume) do Węgier, i oznajmia, że nic jej w tym względzie nie jest wiadomo.

Z niezwykłą szybkością rozwija się sprawa luksemburgska, na drodze ewentualności, któreśmy badając odnośne fakta i stosunki, przewidywali.

Pierwsze miejsce ostatnim w tym względzie wiadomościom należy się, pochodzącym z Francji, jako najciekawszym.

Oto pierwsze telegraficzne wiadomości o wrażeniu sprawionem w Paryżu interpelacjami parlamentu północnego. *Monitor* wieczorny z d. 2. i *Constitutionnel* z d. 3. bm. rozbierają interpelację Benningsena i odpowiedź na nią Bismarka. *Constitutionnel* oddaje słuszność umiarkowaniu ministra pruskiego, i mówi: „Francja nie ma wcale ochoty grozić Niemcom i honor ich naruszać, nie ma bynajmniej dążeń wojennych, lecz tylko ocenia prawa i sprawiedliwości. Byłoby niesłusznością, gdyby Prusy po tak wielkich zdobyczach chciały z radością przestrzegać, by sąsiedzi ich najmniejszego nie zrobili nabytku, któregoby wymaga nie ambicja, lecz dobro własnego bezpieczeństwa. Francja nie będzie przyglądać się obojętnie, jak Prusy wychodzą z granic prawowitych, albo zatrzymują groźne dla innych punkta strategiczne. — Jak się wyraża *Monitor wieczorny*, telegram zamilcza.

Presse otrzymuje wiadomości z najpewniejszego, jak zapewnia, źródła, którym jednakże z powodu ich stanowczości, waha się dawać wiarę. Wiadomości te są: Niewątpliwą zupełnie jest rzeczą, że gabinet tuilleryjski ma zamiar aneksować Luksemburg za zgodą Prus lub bez niej. We francuzkiem ministerstwie spraw zagranicznych ma panować z tego powodu nadzwyczajna czynność, a ostatniemi dniami miano tam pracować całemi nocami. Sądzą jednak zawsze, że hr. Bismarkowi chodzi tylko o odwrót z honorem. W ministerstwie spraw wewnętrznych już mają pracować nad podziałem administracyjnym nowego departamentu, nad podziałem jego na okręgi i powiaty, tudzież nad nominacją urzędników. W razie oporczywości Prus, stara się Francja o zapewnienie linji strategicznej. Miała też wezwać Belgję, by wrazie wojny oddała swoją siłę zbrojną pod komendę francuzką. W przeciwnym razie Francja nie ręczy za następstwa.

W tem samem doniesieniu *Presse* czytamy wiadomość, iż rozpoczęte już dawniej układy względem zjednoczenia cłowego Szwajcarji, Belgji i Francji na nowo teraz podjęto.

Przyznać potrzeba, że doniesienia powyższe nie są sprzeczne z duchem telegramu artykułu półurzędowego *Constitutionnela*.

Berlińskie wiadomości nie brzmią wcale bardziej pokojowo.

Nordd. A. Z. zastanawia się nad ewentualnością wojny prusko-francuzkiej i powiada, że w. ks. Luksemburgskie nie wynagrodzi ofiar, któreby kosztowała wojna, a Francja, choćby nawet zwyciężyła, wywołałaby tylko na nowo nieprzyjaźń dawniejszą, dziś na szczęście zapomnianą. Niechaj Francja dobrze wszystko rozważy, nim zaczepi naród, broniący swojej całości.

W skutek sprawy sprzedaży Luksemburgu, król pruski i cesarz moskiewski nie przybędą na wystawę paryzką.

Holenderskie dzienniki i telegramy kupieckie zaprzeczają, by rząd holenderski miał zamiar sprzedania Luksemburgu Francji. W Berlinie jednak nikt nie chce wierzyć temu zaprzeczeniu, z ludzi dobrze poinformowanych.

Stronnictwo liberalne narodowe odroczyło postawienie wniosku w sprawie luksemburgskiej z powodu rokowań z innemi stronnictwami parlamentu niemieckiego.

Według telegramów z Berlina, pogłoski o zmianie gubernatora w Luksemburgu, i wiadomości giełdowe o przygotowaniach wojennych tamże, mają być bezzasadnemi.

Jeden tylko dziennik berliński *Post*, nie używający wcale uznanej powagi zawiadamia, że układy między Francją a Hollandją zostały zaniechane. Wiadomość ta z trudnością może równoważyć doniesienia przeciwne z tylu innych źródeł pochodzące. Więcej znaczenia wypadałoby zapewne przypisać oświadczeniu półurzędowej *N. d. Allg. Ztg.*, które w ostatniej chwili otrzymane, jako telegram poniżej zamieszczamy, gdyby niepewne nadzieje półurzędowych dzienników, raczej obaw nie obudzały, i nie dowodziły, że sprawa sama nader pospiesznie się traktuje, wymagając coraz nowych oświadczeń półurzędowych.

Ze Stambułu telegrafują dn. 1 kwietnia, że W. Porta odrzuciła stanowczo francuzką na piśmie sformułowaną propozycję odstąpienia Kandji, którąto propozycję popierali zosobna ustnie posłowie Austrji, Moskwy, Włoch i Prus.

Kiritli Basza, odwołany z Krety, przybył do Stambułu.

Monitor powsz. z dnia 2. b. m. zamieszcza sprawozdanie o otwarciu wystawy paryzkiej.

Cesarz i cesarzowa przybyli zaraz po 2giej popołudniu. Uroczystości otwarcia nie było żadnej; cesarz wyraził tylko swoje zadolenie z ogólnego rezultatu Wystawy.

Z europejskich książąt krwi obecnymi byli otwarciu tylko ks. Oranii, hr. Flandrji i książę Leuchtenbergski. Młody książę cesarzewicz francuzki nie znajdował się z rodzicami, zapewne z powodu słabości, którą się tak bardzo interesują dzienniki niemieckie i świat giełdowy paryzki.

Parlament północno-niemiecki przyjął d. 2. bm. dalsze artykuły ustawy związkowej, tj. od 44 do 52. Artykuły te dotyczą urządzeń telegraficznych i pocztowych, żeglugi i konsulatów. Przy debatach minister marynarki, hr. Roon, wyraził się stanowczo o potrzebie silnej floty wojennej, dla obrony handlu niemieckiego.

We Florencji rozpoczął się dnia 1. kwietnia proces admirała Persano. Wrócił tam radca stanu Tonello, misja bowiem jego w Rzymie już ukończona. Do Rzymu udaje się znowu Mancardivia w sprawie długu papiezkiego.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 4. kwietnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* ogłasza austrjacko-belgijski traktat handlowy i żeglugi z dnia 23. lutego r. b.

Berlin dnia 4. kwietnia. Wczorajsza *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza, jakoby z powodu Luksemburgu poczyniono przygotowania wojenne, powiada, że wiadomości z Paryża i z Hagi wskazują widocznie, iż rokowania są tymczasowo powstrzymane, i wyraża nakoniec nadzieję, że wzajemne porozumienie się doprowadzi do rozwiązania korzystnego dla Prus i dla Niemiec. O strategicznem znaczeniu Luksemburga powiada ten dziennik, że twierdza Luksemburg w połączeniu z warownem miastem Metz zagrażałaby od prawego skrzydła pruskim liniom komunikacyjnym.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się jeneralna debata nad siłami zbrojnemi Związku. Opozycja żądała ograniczenia czasu służby w szeregu na dwa lata. Jenerałowie Moltke i Falkenstein oświadczyli, że wobec dzisiejszej sytuacji i powszechnego zbrojenia się byłoby to niemożliwem.

Konstantynopol d. 4. kwietnia. Sułtan przyjmował dziś księcia serbskiego z wielką okazałością i nadał mu order Osmanie z brylantami.

Ostatnie wiadomości.

N. Pan ma według najnowszych doniesień *Presse*, pozostać w Peszcie do dnia 6. bm. Baron Beust miał już dziś powrócić do Wiednia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*TN.*) **Brody** d. 2. kwietnia. Od 5ciu lat z każdym rokiem zmniejsza się u nas odbyt na drzewo, a tem samem zniża się jego cena. W okolicach zaś obfitszych w lasy musiano nawet zaprzestać rąbania zwykłych rocznych sekcyj, bo ściętemu drzewu zagraża zegnicie w lesie. W państwie Brodach, mającem 30.000 morgów lasu, nie robiono na ten rok przypadających zrębów, z przyczyny powyżej wspomnianej.

Brak wszelkiego odbytu na lasy nie ogranicza się jedynie na tutejszą okolicę, wszyscy właściciele lasów doznają podobnego losu, to też nie w jednem miejscu można słyszeć, że od lat kilku stoją zręby nie tknięte.

Jeszcze w r. 1815 przeprowadzono w Brodach komisje o dezolację lasów i nadzorowano je przez organa rządowe, dzisiaj zaś zostawić je musiano nie tknięte, jakby w bezludnej Australii, bo nie ma sposobu zużytkowania zwykłego przyrostu.

W roku 1815 miały lasy brodzkie taką sprzedaż, że zagrażała zniszczeniem: dzisiaj stoją te lasy nieużyteczne, bo obrót i ruch krajowy zamienił się w grobową ciszę.

Lecz nie dosyć na tem, że uwydatnia się ztąd smutne położenie kraju; pójdźmy krok dalej: komisja katastralna niech zbiera teraz świeże doświadczenia i zapisuje je w swych szacunkowych elaboratach, oraz niech poda teorję, jak obliczać dochód z lasów obok wspomnionych okoliczności, kiedy ten stuletni przyrost, obliczany z taką skwapliwością, zredukowany w końcu na roczną sekcję, za żadną cenę zpieniężyć nie podobna? Tu już i ceny z roku 1824 są przesadne, nie podobna ich już brać za podstawę.

Instrukcja katastralna powiada, ażeby w lasach, gdzie nie ma pokupu na drzewo, obliczać dochód z produkcji węgla, i tylko tam nie liczyć już intraty z lasów, jeźli są tak niedostępne, że nawet i węgla niepodobna by palić.

Brodzkie lasy są wprawdzie bardzo przystępne, bo leżą na płaszczyźnie, jednakże zważymy, że potrzeba węgla lub odbyt na takowy zapowiada wyższy stopień przemysłu z rozwiniętego życia industryjnego. Naco też przydałby się węgiel tysiącami korcy w lasach brodzkich wyrabiany, gdzie szeroko i daleko oprócz gromadzkiego kowala, który buty podkuwa i sierpy ostrzy, nic nie istnieje, coby węgla potrzebowało?

Otóż z tego wynika ta konsekwencja: że łatwo to na przypuszczeniach dowolnie obliczać, ale rzeczywistość ma swoje niezmienne prawa, które odwiecznie uczą, że przeciężenie nad siły sprowadzić musi upadek.

Opodatkowanie lasów w wielkich kompleksach, powinno być zmodyfikowane, a to na tej sprawiedliwej podstawie, że im las większy, tem stosunkowo mniej nieść może dochodu, a przeto stosunkowo mniejszy powinien opłacać podatek.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był z dniem 28. lutego 1867 r. 3,381.503 złr. 53 ct. Od 1. do 30. marca 1867 r. włożyło 1156 stron 204.018 złr. 99 ct., zwrócono 672 stronom 79.377 złr. 46 ct. Przybyło więc 124.641 złr. 53 ct. Zatem dnia 30. marca 1867 r. był ogół wkładek 3,506.145 złr. 6 ct. w. a.

Pomiędzy wynalazkami nowszemi wspominają dzienniki o pożytecznem ulepszeniu, mającem zastósowanie przy ratowaniu budowli dotkniętych pożarem. Wiadomo, iż w liczbie najrozmaitszych przyrządów, używanych przez straż ogniową w różnych państwach, brakuje udoskonalonego respiratora, to jest aparatu, którędy pozwolił człowiekowi przebywać wpośród dymu i szkodliwych gazów przez czas niejaki bezpiecznie. Otóż obecnie francuzki wynalazca Gilbert przedstawił podobny aparat, niepodlegający, zdaje się, żadnym zarzutom, tak przynajmniej głoszą o tem gazety, zdające sprawę z odbytych we Francji i Anglii doświadczeń. Wynalazca, ścisnąwszy silnem pince-nez nozdrza, zarzuca na plecy swój aparat, do którego przykłada usta i idzie na wskazane miejce napełnione dymem lub szkodliwemi gazami. Aparat zaś jego składa się z rodzaju worka wydętego powietrzem, napompowanem za pośrednictwem miecha i łączącem się rurką kauczukową z ustami. Za przykładem Gilberta poszło kilku ochotników i przebywali w miejscach zatrutych czadem lub kwasem węglanym bez żadnej szkody. Aparat ten pozwala zostawać wśród dymu do 10 minut bez odmieniania powietrza. Jestto zapewne czas niezbyt długi, ale tam, gdzie grozi niebezpieczeństwo, gdzie częstokroć pomoc jednej chwili ma tak niezmierną wartość, aparat Gilberta jest prawdziwem błogosławieństwem. Dobrzeby więc było, aby i nasze straże ogniowe, które pod względem szybkości, odwagi ludzi i energii nie pozostawiają nic do życzenia, zapoznały się z temi ulepszeniami już to ze względu na podniesienie środków ratunku, już też dla ochronienia życia i zdrowia dzielnych ludzi, narażających się przy gaszeniach pożarów na niebezpieczeństwo. Ileż to razy bowiem odurzony dymem i gazami strażak pada w płomienie! Uniknietoby tego, gdyby aparat Gilberta, wprowadzony w użycie, świeżość oddychania zapewniał ratującym.

Rury pneumatyczne, użyte obecnie przy budowie kolei szwajcarskich, wykazują niezmierne swoje użytki i zapowiadają nową erę w systemacie komunikacyjnym. Tak n. p. Bergeron, dyrektor dróg szwajcarskich, ma nadzieję, że koleje pneumatyczne dadzą się zastosować do przebywania stromych grzbietów alpejskich, gdzie dotychczas nie można było marzyć o wprowadzeniu machin parowych. Na pierwszy raz jako doświadczenie postanowiono urządzić komunikację według tego systemu między Lozanną a położoną opodal stacją kolei. Rury, po których będzie poruszał się wagon kolei, pchany powietrzem, budują się z cementu. Ciśnienie powietrza otrzymywać się będzie nie za pomocą pomp wtłaczających, ale za pośrednictwem pogrążenia w wodę jednego lub kilku, w miarę potrzeby, dzwonów, podobnych do gazometrów. Wydobywanie zaś dzwonów z wody nastąpi za pomocą ciśnienia tejże wody albo pary. Jest to metoda najtańsza, i należy się spodziewać wybornych z niej skutków.

Gdańsk d. 30. marca. (Sprawozdanie tygodniowe). Pogoda piękna, ciepła, wiatr wschodni.

W Anglii tranzakcje bardzo spokojne. Za pszenicę krajową, przy trudnym odbycie zaraz w pierwszych dniach, zaledwie ceny zeszłotygodniowe osiągnąć było można, a towar zagraniczny mało był żądany. W drugiej połowie tygodnia, za przybyciem kilku ładunków pszenicy z Australii i w skutek ustalającej się pięknej pogody pokup jeszcze się zmniejszył, a ceny pszenicy krajowej i zagranicznej cofnęły się o 1 szyling na kwarterze. Jęczmień bez zmiany. Owies o ½ szyl. tańszy.

We Francji pokup mało ożywiony, jednakże z powodu małych dowozów i rzadkości dobrego towaru ceny zeszłego tygodnia po większej części dobrze się utrzymały, a na niektórych placach podniosły się o 50 do 80 centymów na hektolitrze. W Marsylii zapasy szpichrzowe zmniejszają się, a import z Czarnego morza mniej czynny niż w zeszłych tygodniach. W Bordeaux, Nantes pokup słaby, ceny bez znaczniejszej zmiany. Żyto było więcej żądane: robiono bowiem zakupy dla prowincyj Nadreńskich i dla Niemiec. Jęczmień i owies bez zmiany.

Nasze targi mało ożywione, bo ceny teraźniejsze angielskie nie dozwalają naszym eksporterom operować z korzyścią, a nadzieja, że z otwarciem żeglugi na Wiśle wiele przybędzie towaru, i że wybór będzie większy a ceny przystępniejsze, tamuje momentalnie chęć do kupna. Sprzedaż zatem była trudna, ceny zaraz w początku tygodnia się zachwiały i stopniowo cofnęły się o 15 do 20 guld. na łaszcie. Towar podrzędny zupełnie zaniedbany. Ceny żyta w sprzedaży miejscowej dobrze się utrzymywały a w końcu o 6 guld. na łaszcie podniosły. Na odstawę maj i czerwiec płacono 550 guldenów za 4910 funtów cłowych.

Sprzedano w ciągu zeszłego tygodnia pszenicy szefli 30.000 żyta 4800, jęczmienia 1800, owsa 600, grochu 6000, wyki 300, koniczyny białej 50 centnarów, 20 centnarów czerwonej.

Płacono za szefel berliński 85 funt. cłowych:

Pszenicy jasnej starej 84ft. do 85fnt. 14 łut. 3 tal. 20 sgr. do 3 tal. 21 sgr. 8 fen., świeżej 81fnt. 25 łut. do 85fnt. 4 łut. 3 tal. 10 sgr. do 3 tal. 18 sgr. 2 fen., pstrej 81ft. 6 łut. do 87fnt. 3 łut. 3 tal. 6 sgr. 3 fen. do 3 tal. 18 sgr. 4 fen., porosłej 75fnt. 9 ł. do 81fnt. 25 łut. 2 tal. 20 sgr. do 3 tal. 3 sgr. 4 fen., żyta (81⅚fnt) 76fnt. 18 łut. do 82fnt. 15 łut. 1 tal. 26 sgr. do 2 tal. 3 sgr., jęczmienia (72fnt.) 1 tal. 15 sgr. do 1 tal. 26 sgr., owsa (50fnt.) 29 sgr. 4 fen. do 1 tal. 2 sgr., wiki 1 tal. 22 sgr. do 1 tal. 27 sgr., koniczyny białej cetnar 16 tal. do 29 tal., czerwonej 12 tal. do 18 tal.

Kursa zamian: Londyn 623⅜, Hamburg 151⅜, Amsterdam 143½, Warszawa 81. *Aleksander Makowski i Sp.*

Losowania. Przy ciągnieniu losów kredytowych dnia 1. b. m. wyszły następujące 17 seryj: 245 896 1073 1175 1274 1462 1467 1631 1679 1721 1986 2211 2564 2583 2828 3384 i 4083. — Pomiędzy wygranemi w tych serjach przypadła główna wygrana 200.000 złr. w. a. na serje nr. 3384 nr. 88, 40.000 złr. na serję 1175 nr. 94, 20.000 złr. na serję 1462 nr. 64, serja 245 nr. 36 i serja 1631 nr. 94 wygrywają po 5000 złr., serja 1986 nr. 53 i serja 2211 nr. 57 wygrywają po 2000 złr., serja 1986 nr. 82 i serja 2828 nr. 1 wygrywają po 1500 złr. w. a.

Seria 1274 nr. 20, seria 1631 nr. 24, seria 1721 nr. 82 i seria 2211 nr. 11 wygrywają po 1000 złr.; seria 245 nr. 1, 13, 39, 66 i nr. 78, seria 896 nr. 25 i nr. 29, seria 1073 nr. 49, 71 i nr. 90, seria 1175 nr. 74 i nr. 97, seria 1274 nr. 49, 54, 63 i nr. 100, seria 1462 nr. 27 i nr. 99, seria 1467 nr. 70, seria 1631 nr. 22 i nr. 28, seria 1721 nr. 22 i nr. 66, seria 1986 nr. 17, 35, 80 i nr. 100, seria 2211 nr. 62, 69 i nr. 94, seria 2564 nr. 43, seria 2583 nr. 31 i nr. 98, seria 2828 nr. 70 i nr. 71, i seria 4083 nr. 23 i nr. 98 wygrywają po 400 złr. wal. a. Na wszystkie inne w tych 17 serjach zawartych 1650 numerów przypada najmniejsza kwota 100 złr.

Przy ciągnieniu **obligacyj pożyczki loteryjnej** z r. 1854 okazał się następujący rezultat: Numera wyciągnionych dnia 2. stycznia b. r. 22 seryj: Nr. 62, 140, 351, 364, 424, 461, 572, 601, 678, 701, 889, 990, 1023, 1088, 1115, 1512, 1668, 2014, 2658, 2670, 2843 i 2735. Na nr. 25 serji 364 przypadła główna wygrana 140.000, a na nr. 15 serji 2014 przypadła wygrana 20.000 złr. m. k. Na wszystkie inne w tych 22 serjach zawarte (1098) numera obligacyj przypada najmniejsza wygrana po 300 złr. m. k.

Przy 456. i 457. losowaniu dawniejszych długów państwa wyciągniono serje 46 i 379. Serja 46 zawiera obligacje banku 2½ prct. od nru 34.202—35.476 z kwotą kapitałowa 1,022.419 złr. i kwotą procentową 25.560 złr. 28½ kr.

Część urzędowa.

Edykta. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Bronisława Brześciańskiego o pozwie wekslowym Barucha Hausmanna o 150 złr. — Sąd obwodowy w Stanisławowie amortyzuje weksel Feliksa Rodakowskiego z d. 12. marca 1864 roku na 1200 złr. akceptowany przez Antoniego Mysłowskiego. — Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia adwokata dr. Rosenberga z zastępstwem dr. Jarockiego jeneralnym substytutem zmarłego dnia 28. marca adwokata dr. Serdy. — Wydział wierzycieli p. Anny Gromadzińskiej sprzedaje do 25. kwietnia b. r. realność tejże pod l. 310 i 342 w m. Lwowie: cena 96.739 złr.; miejsce sprzedaży w kancelarji notarjusza Józefa Strzelbickiego.

Licytacje. Urząd powiatowy w Samborze przyjmuje do dnia 15. kwietnia b. r. oferty na podjęcie robót konserwacyjnych około drogi podkarpackiej i samborsko-turczańskiej. Urząd powiatowy w Cieszanowie wydzierżawia dnia 16. kwietnia br. (powtórnie) majątek Brusno stare na pokrycie należytości podatkowych.

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r.
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 45 w.
„ „ g. 8. 35 r.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 3. kwietnia.	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	58	40
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	69	25
Losy z r. 1860	84	90
Akcje bankn nar. za 100 gl.	724	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	177	50
London 10 fnt. szterlingów	130	00
Dukaty cesarskie sztuka	6	13
Srebro za 100 gl. w. a.	127	00

Kurs lwowski, z dnia 2. kwietnia.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	6	05	6	14
Dukat cesarski	6	09	6	10
Moskiewski półimperiał	10	65	10	82
Moskiewski rubel srebrny	1	96	2	02
Moskiewski rubel papierowy	1	70	1	73
Pruski talar kur.	1	91	1	93
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	75	52	76	42
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	79	22	80	12
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	67	92	68	75
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	68	83	69	75
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	216	67	219	67
Akcje kolei lw. czern. (bez kuponów)	182	83	185	33

Wiedeń 2. kwietnia.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	55	25	55	35
„ Pożyczka narod.	70	00	70	20
„ Metaliki na m. k.	58	70	58	80
„ Obl. ind. niż. austr.	89	25	89	75
„ „ „ węgierskie	71	00	71	50
„ „ „ chor. i sław.	74	50	75	50
„ „ „ galicyjskie	68	50	68	75
„ „ „ bukowińskie	67	00	67	50
„ „ „ siedmiogr	67	00	67	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw.) do los.	105	00	105	00
w walucie austr.)	91	50	71	75
Galic. Zakł. kred. 4%	76	00	77	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	103	00	104	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	10	33	10	34
Augsb. 100 złr. nr.	107	80	108	25
Frankf. n. M. 100	108	[illegible]	108	40
Hamb. 100 mark.	95	75	96	00
Londyn 10 fnt.	129	10	129	60
Paryż 100 frank.	51	30	51	40
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	729	00	731	00
„ anglo-austr.	96	0	97	00
Zakładu kredytowego	182	[illegible]	182	89
Kolei półn. Ferdynanda	164	00	164	50
„ galicyjskiej	217	75	218	25
„ czerniowieckiej	184	00	184	50
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	98	25	99	50
Losy pożyczki z r. 1839	142	75	143	25
„ „ „ 1854	77	00	77	50
„ „ „ 1860	86	40	86	60
„ „ „ 1864	79	50	79	60
„ „ srebrnej z r. 1864	77	50	78	00
„ „ z r. 1865	81	75	82	25
„ kredytowe	129	10	129	30
„ ks. Esterhazego	88	00	93	[illegible]
„ ks. Salm	30	50	31	50
„ hr. Palfy	25	00	26	00
„ ks. Klary	26	00	27	00
„ hr. St. Genois	23	00	24	00
„ miasta Budy	26	50	27	50
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ hr. Keglevich	14	00	14	25
„ Rudolfa	12	50	12	50
Paryż 2. kwietnia.				
Renta 3%	69	30	00	00

Przyjechali do Lwowa dnia 2. kwietnia. Hr. Komorowski Piotr z Bilinki, Jakubowicz Ant. z Dobrowód, Listowski Fr. z Humenowa, Abrahamowicz Józef z Trójcy, Falkowski Feliks z Wytryłowa, Pieniążkiewicz J. z Siemianówki.

Odpowiedź na przestrogę p. Hermanna Wurmba, umieszczona na dniu 2. kwietnia r. b. w nrze 76 *Gazety Narodowej.*

Ja jako brat Wandy Wurmb, deklaruję niniejszem, że treść przestrogi p. Hermanna Wurmba jest zmyśloną i zawiera wierutny fałsz. Zresztą — **zamilczając inne okoliczności** — dodaję, że wszystkim, którym bliższe stosunki są znane, wiadomo jest oraz, że toczące się w sądzie wekslowym, rozmaite sprawy przez p. Hermana Wurmba przeciw sobie samemu **i innym osobom** wywołane, postępowanie naszej jako też jego własnej, powszechnie zacnie znanej rodziny przeciw temuż **zupełnie** usprawiedliwiają. Raz na zawsze

1569 1—1 **Arthur Wienkowski.**

Ogłoszenie przedpłaty

DZIENNIK POZNAŃSKI

wychodzi w bieżącym kwartale i można go prenumerować w urzędach pocztowych w Austrji, tudzież w naszych ajencjach: Pana **T. Kochańskiego** we ***Lwowie*** plac katedralny l. 31, i p. **Józefa Czecha** w ***Krakowie.*** 1572 1—1

Przedpłata kwartalna **6** złr. w. a.

Poszukuje **się jabłecznika,** takzwany **moszcz** ze samych jabłek, przynajmniej 2-letni, proszę donieść o cenie garnca lub wiadra pod adresem J. **Daytner** w Pomorzanach per Złoczów. 1570 1—1

PRZYJACIEL DZIECI

z rycinami 1573 1—3

Roczniki oprawne, kompletne, pozostałe jeszcze redakcji z lat 1862, 1863, 1864 i 1865 po zniżonej o połowę cenie, mianowicie:

Każdy rocznik po 2 złr. 50. ct. w. a.

Tudzież półrocze z r. 1866 oprawne po 1 złr. 50 ct. w. a.

są do nabycia w redakcji tegoż pisma we Lwowie w rynku pod l. 51 za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową (Postnachnahme).

Roczniki te z wielu obrazkami w tekście, zawierają oprócz powiastek i wierszyków, szereg nauczających artykułów z historji polskiej, nauk przyrodniczych i t. p., których wartość pozostaje niezmienną.

Nr. 339.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego za wynagrodzeniem rocznem 472 złr. 50 ct. w. a. rozpisuje się konkurs do dnia 15. kwietnia r. b.

Starający się o tę posadę zechcą w powyższym terminie zanieść podania wprost, lub jeśli zostają w służbie publicznej na ręce swej władzy przełożonej do Prezydjum magistratu i załączyć dowody odpowiedniej kwalifikacji, mianowicie dyplomy w oryginale lub wierzytelnych odpisach otrzymanych stopni akademicznych i poświadczenia dotychczasowej służby publicznej lub innej praktyki. 1453 3—3

Od Prezydjum magistratu kr. st. miasta

Lwów dnia 18. marca 1867.

ESPARSETTY

po 7½ złr. korzec dostać można

w DOMU KOMISOWYM SEMETKOWSKIEGO & COHNA

we Lwowie, w rynku. 1473 4—5

Tak od wysokiej szlachty, jakoteż od Szanownej publiczności w całej monarchii z powodu nadzwyczajnej taniości, szybkiej i rzetelnej usługi uznany

MAGAZYN SUKNI
LEOPOLDA KELLERA
w WIEDNIU.

Rothenthurmstrasse, Nr. 3. 1. Stock. gegenüber dem Fürsterzbischöflichen Palais, Ecke des Stefansplatzes.

poleca najlepsze i najmodniejsze **suknie męzkie, własnego wyrobu, podług najświeższych żurnalów, po cenach najtańszych.**

ZUPEŁNY

UBIÓR WIOSENNY

Złr. 12.

eleganckiego kroju i we wszelkich barwach,

ZARZUTKI WIOSENNE

po **Złr. 8.**

Surduty wiosenne	od złr. 5	do złr. 25
Zarzutki wiosenne	od złr. 8	do złr. 30
Ubiory całe wios.	od złr. 12	do złr. 36
Ubiory letnie	od złr. 10	do złr. 26
Tużur, do polowania	od złr. 6	do złr. 25
Szlafroki	od złr. 7	do złr. 26
Fraki i zwykłe tużur.	od złr. 14	do złr. 28
Surduty księże	od złr. 16	do złr. 28
Surduty kancelar.	od złr. 4	do złr. 14
Spodnie	od złr. 4	do złr 14
Kamizelki rozmaite	od złr. 2.50	do złr. 8.

Zamówienia czy to ustne lub listowne z oznaczeniem miary **szerokości piersi u góry, objętości w pasie i długości w kroku,** załatwiają się pod zaręczeniem **najrzetelniej** i natychmiast, a suknie, nie przypadające do figury przyjmują się napowrót. 1555 6—30

Wzory materyj do pożądanych ubiorów posyłają się na żądanie bezpłatnie a na listowne zapytania daje się frankowaną odpowiedź. — Również mieniamy stare suknie za nowe, a przechodzone są zawsze po taniej cenie w wielkim wyborze w zapasie:

Opierając się na tem, iż wszystkie me towary **za gotówkę** zakupuję, iż z najpierwszemi fabrykami w kraju i za granicą w **bezpośrednich** zostaję stosunkach, wreszcie trzymając się **stale zasady najsumienniejszej i najrzetelniejszej** usługi, pozwalam sobie o tyle odwoływać się do zaufania P. T. publiczności, o ile zawsze najsilniejszem będzie mem staraniem, wszystkim żądaniom najzupełniej zadość uczynić.

Leopold Keller,

w Wiedniu, Rothethurmstrasse Nr. 3. 1 Stock, gegenüber dem fürsterzbischöflichen Palais, Ecke des Stephansplatzes.

Wyszła właśnie z pod prasy książka w 2 tomach, p. t.:

JULIUSZ SŁOWACKI,
jego życie i dzieła — w stosunku do współczesnej epoki,

przez *Antoniego Małeckiego.*

Dzieło to, zawierające w sobie liczne wyjątki z korespondencyi Słowackiego, jako też rozbiory najcelniejszych jego utworów, obejmuje 40 arkuszy bitego druku. Format większy ósemka, wydanie ozdobne. Cena sklepowa 4 złr. Sprzedaje się we Lwowie u **Milikowskiego i Wilda,** w Stanisławowie i Tarnowie w księgarniach **Millikowskiego,** w Krakowie u **Friedleina,** w Przemyślu u **Braci Jeleniów,** w Rzeszowie **Pelara.** 1583 5—6

PASTILLES ET POUDRE DU DR BELLOC

Raport potwierdzony przez Akademię Medyczną w Paryżu uznaje, że osoby cierpiące na żołądek i trzewia przez użycie *Węgla Doktora Belloc* zapobiegły w przeciągu *dni kilku* najdolegliwszym cierpieniom. Środek ten przedaje się w proszku i w pastylkach. Leczy zatwardzenia najuporczywsze, a szczególniej nieoceniony jest ze względu na swe własności absorbcyjne i jako jeden z najskuteczniejszych środków na cholerynę.

SKŁAD

1513 we Lwowie w aptece pana **Piotra Mikolascha.** 9—?

1440 2—3

Wezwanie.

Właściciel części dóbr stanowiącej odrębny korpus tabularny, odległej o 2 mile od kolei żelaznej w Haliczu nad rzeką Lipą, ogłaszający w Nr. 65 Gazety Narodowej z 19 Marca, że ten majątek jest do zbycia, raczy przysłać dokładne opisanie i warunki sprzedaży. Równie jeżeli kto ma majątek do zbycia niedaleko kolei z dobrą glebą, z lasem, gorzelnią budynkami gospodarczemi, z domem mieszkalnym, z młynem i t. d. raczy nadesłać dokładne opisanie i warunki sprzedaży pod adresą **Ludwik Zieliński poczta Lubycza Królewska.**

ACUSTICON,

(Essencja uszna).

Wypróbowany środek na cierpienie uszów w każdym rodzaju.

Środek ten był przez lekarzy w niezliczonych wypadkach z prawdziwie zadziwiającemi skutkami używany: w szumie w uszach, w kłuciu, w zbyt skąpem wydzielaniu się maści usznej, w zbyt obfitem wydzielaniu się cieczy uszów, w przytępionym słuchu i tp., w krótkim czasie zupełnie te cierpienia usnął.

1 flakon złr. 1., z przesyłką pocztową 10 ct więcej.

Główny skład rozsyłający u **Ignacego Pserhofera,** aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottagring Nr 165. m. 1564 3—12

Fr. Dostal's Söhne, Eisenhändler

Wien, Landstrasse, Hauptstrasse Nr. 98,

empfehlen ihr grosses Lager von **Streckeisen, Blechen** jeder Art, allen Sorten **Stahl,** insbesondere besten englischen 1566 9—12

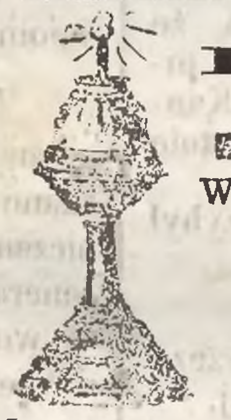
Guss - Stahl und Bessemer - Stahl,

dann amerikanischen Heizschaufeln für Dampfheizungen, englischem Schmirgel und Schmirgeltuch, Malzdörrblechen, Draht, Ketten, insbes. englischen Krahn- und Schiffsketten, ferner alle Geschmeidewaaren, Werkzeuge, Gusswaaren etc.

Najtrwalsze i całkiem nowokonstruowane

Lampy Ligroinowe

(z ochroną bezpieczeństwa)





z cylindrem lub bez niego, można dostać wyłącznie tylko u podpisanego

w 1szej wiedeńskiej fabryce lamp ligroinowych

pod *gwarancją* z zastrzeżeniem przeciw *każdemu* innemu fabrykatowi

Lampki kieszonkowe.

o 50% oszczędniej

Za pomocą tej najnowszej **poprawnej konstrukcji** osięga się za

2 centy na czas 7. godzin

siłę światła **dwu najlepszych** świec. 1568 19—30

Lampy gospodarskie.

Co do kształtu, lampy ligroinowe składają się z **wielkiego wyboru** wszelkiego rodzaju lamp gospodarskich, ściennych i pająkowych z reflektorami, latarń **powozowych,** praktycznych **lampek kieszonkowych i stołowych** od kształtów najprostszych do najwytworniejszych i t. p. **od cen najniższych do 2 złr. za sztukę.**

= Ręczy się za lampy tylko moim znakiem fabrycznym opatrzone =

Do tych lamp używalną, świeżo udoskonaloną ligroinę sprowadzać można **niesfałszowaną** en gros i en detail **tylko odemnie.** Cenniki i wzory rozsyłają się opłacone.

= **Składy filialne** tego wyrobu są urządzone we wszystkich większych miastach monarchii. =

Skład fabryczny: Margarethen-Strasse 66. **ZYGMUNT REISNER w WIEDNIU,** *Skład we Lwowie u* **Kar. Neumanna** *pl. Marjacki*

PIGUŁKI BLANCARD

ŻELAZISTO-JODOWE NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI

potwierdzone przez paryzką akademię medyczną w r. 1850,

upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu.

Zamieszczone w formularzu prawnym czyli kodeksie aptekarskim francuzkim.

Sprawdzone i doświadczone w szpitalach francuzkich, belgijskich, tureckich i t. d. i t. d.

Łącząc w sobie własność Jodu i żelaza specjalnie i szczególnie używają się przeciw *słabościom skrofuliczsym, naroślom, upławom, wrzodom zimnym, w początkach suchot,* jak również we wszelkich wypadkach, gdzie idzie o *oddziałanie na krew,* bądź dla przywrócenia jej obfitości, bądź dla wywołania i uregulowania jej perjodycznego odpływu. Ożywiając cały organizm, wzmacniają kompleksje *słabowite, wątłe i wycieńczone.*

Uwaga. Jodan żelazny nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **Prawdziwych Pigułek Blancard** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z podpisem własnoręcznym, jak obok.

Blancard

Pharmacien, rue Bonaparte 40.

Prócz tego, dla uniknienia niebezpiecznych środków fałszowanych, które pod znakiem mej fabryki się ukrywają, należałoby się odwołać do dobrej wiary i sumienności sprzedających, czy pigułki Blancarda przez nich sprzedawane są istotnie prawdziwe. — **Skład we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha.** 1513 6—16

C. kr. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Dziesiąte
zwyczajne Zgromadzenie walne Akcyonaryuszów.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzywilejowanej Kolei galicyjskiej Karola Ludwika, mających prawo głosowania, na Xte zwyczajne Zgromadzenie walne w Wiedniu, w sali Towarzystwa muzycznego, **we Środę dnia 15. Maja 1867 o godzinie 9 przed południem,** na którem podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z roku 1866.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Użycie dochodu czystego z roku 1866.
4. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1867.
5. Wznowienie częściowe Rady zawiadowczej w skutek wystąpienia trzech członków w myśl §. 36 statutów.

Panowie Akcyonarjusze posiadający najmniej 40 sztuk Akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, mają złożyć tę oznaczoną liczbę Akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów najdalej do **17. Kwietnia** r. b., a otrzymają natomiast, obok potwierdzenia na złożenie, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie Akcyj uskutecznić się może:

W Wiedniu: W Kasie Towarzystwa,
w c. k. uprzywilejowanym austryackim Zakładzie przemysłowym dla handlu i przemysłu,
u panów **S. M. de Rothschild;**

we Lwowie: w Kasie zbiorowej Towarzystwa na tamtejszym dworcu kolei.
we Filii c. k. uprzyw. austrjackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
we Filii Banku anglo-austrjackiego,

w Krakowie: u pp. **F. J. Kirchmayera i Syna;**

w Frankfurcie nad Menem: u pp. **M. A. Rothschilda i Synów;**

za pomocą konsygnacyj w dwójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, które bezpłatnie wydawane będą w wymienionych Kasach i Agenturach.

Członek zgromadzenia walnego może mieć tylko jeden głos własny i jeden jako umocowany.

W razie zastępstwa, pełnomocnictwa wydrukowane na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej winne być od mocodawcy własnoręcznie wypełnione i podpisane.

Wiedeń dnia 14. Marca 1867.

1501 3—3. **Rada Zawiadowcza.**

SŁOWO WYDAWCY
„Encyklopedji powszechnej" z powodu zbliżenia się jej do końca.

Rozpoczynając w Październiku 1859 r. wydawnictwo **Encyklopedyi Powszechnej,** liczyłem na znaczny poczet prenumeratorów, których spodziewać się należało na tak pożyteczne dzieło, zwłaszcza, że potrzeba onego powszechnie czuć się dawała i przez lat kilkanaście wciąż przez świat literacki, uczonych i wielu amatorów dobrych książek do tego przedsięwzięcia byłem zachęcony; gdy zaś prospekt zapowiadający zjiszczenie się z powszechnem zadowoleniem był przyjęty, pierwsze więc tomy odbijałem w znacznej ilości exemplarzy.

Jakkolwiek publiczność nasza zrażona była prenumeratami na dzieła niedoszłe, a szczególniej na Encyklopedyą już kiedyś rozpoczętą a po kilku literach przerwaną, miałem jednak prawo spodziewać się, że moja przeszłość będzie rękojmią przyszłości, że wydaniem kilku dzieł większych rozmiarów mogłem sobie zasłużyć na zaufanie publiczne, tem bardziej iż nie żądałem żadnych zaliczeń, żadnych zobowiązań i nie robiłem żadnych ograniczeń, pozwoliłem owszem na wszelkie możliwe ułatwienia. Jakoż z początku publiczność dość skoro i w dość obiecującej liczbie odpowiedziała oczekiwaniu: lecz w miarę postępu tomów dzieła, zapał się zmniejszył, a liczba amatorów zamiast powiększyć się, ubywała co raz bardziej, już to dla braku wytrwałości, już po części z powodu nieszczęśliwych wypadków krajowych.

Mimo tak niespodzianie doznanego zawodu, nie zaniechałem z tą samą stałością co poprzednio, raz powziętego zamiaru dalej prowadzić w najcięższych czasach ani na chwilę postępu Encyklopedyi nie przerwałem, dźwigając ją długo o własnych tylko siłach bez żadnego prawie współudziału i pomocy publiczności.

Lecz wydawszy kilkadziesiąt tysięcy rubli bez nadziei prędkiego ściągnięcia ich napowrót, nie mogłem pozwolić na dalszy wzrost takiego uciążliwego wydatku. Z tego powodu w miarę ubywających prenumeratorów po kilka kroć zmniejszyłem znacznie ilość drukujących się egzemplarzy, aż nareszcie do minimum prawie zredukowaną ciągnę do końca.

Gdy teraz drukuje się litera T. a para tomów zbywających jeszcze, w ciągu kilku miesięcy na świat wyjdzie i całe dzieło zamknie, widzę potrzebę niniejszem uprzedzić kogo to obchodzić może, ażeby pragnący posiadać Encyklopedyę w całości, postarali się wcześnie brak swój uzupełnić, z powodu bowiem zmniejszonego nakładu, później zgłaszających się niepodobna będzie zaspokoić. Przedruk zaś kilkunastu tomów, do którego w razie potrzeby gotów będę, może jednak wtedy dopiero nastąpić, gdy się zbierze odpowiednia liczba stałych prenumeratorów.

Przytem ponawiam tylekroć powtórzoną wiadomość, że Encyklopedję nabywać można całą i częściowo, tomami lub poszytami bez żadnej przedpłaty. 1571 1—4

Adres do wydawcy: **S. Orgelbrand,** księgarz i typograf w Warszawie, ulica Bednarska Nr. 369 B, obok Towarzystwa dobroczynności, dom własny.

Powyższe dzieło znajduje się na składzie w **księgarni J. MILIKOWSKIEGO we Lwowie.**

IZBA WYMIANY
Juliusza Gottlieba 1442 5—8

w Wiedniu, verlängerte Kärntnerstrasse Nro. 53

poleca się do **zakupna i sprzedaży** wszystkich **papierów państwowych i przemysłowych,** szczególnie **losów,** następnie do zakupna po kursie giełdowym tak poszukiwanych do **zakładania kapitału,** do r. 1882 *al pari* w **złocie** wypłacalnych

6% amerykańskich papierów państwowych.

Kupony, opiewające **srebrem** wypłacają się według każdoczesnego kursu.

Promesy na losy kredytowe, których ciągnienie d. 1. kwietnia 1867 po 3 złr. 50 ct. i 50 ct. za stempel.

Promesy na losy państwowe z r. 1864, których ciągnienie 15. kwietnia 1867 po 2 złr. i 50 ct. za stempel.

Listy na 25 i 50 sztuk daleko taniej.

Patentowane Union Revolvery
z przyrządem, naciągającym kurki i bez tegoż

Wynalezione przez nas a podług **nowego zupełnie systemu konstruowane rewolwery** lepsze są, jak to orzekła **Prześw. techniczna komisja** zbadawszy takowe, a to pod względem **doskonałości, elegancji, siły strzału i bezpieczeństwa,** niż wszelki dotychczasowy rodzaj broni; tułów walcowy nie złożony z części za pomocą śrub ni też spajany lutowaniem, lecz stanowi **jednolitą silną całość,** dającą rękojmię bezpieczeństwa. Walec i rura (wylot) są z najlepszej stali wiercone, naboje zaś tego są rodzaju, iż wystrzał mimowiedzy nastąpić nie może. W skutek dodrażnego pociśnięcia sprężynki, można wyjąć walec z tułowu i włożywszy nabity, wystrzelić w przeciągu jednej minuty 12 do 14 razy, co niepodobnem jest, mając do czynienia z **rewolwerami innego rodzaju.** Ujęcie i oczyszczenie nader łatwe, a przy tem i korzyść nastręczają to rewolwery, są bowiem nadzwyczaj tanie a sprzedają się według wyposażenia onychże.

Rew. z przyrz. naciąg. kurki 12 cali długie	o 7 strz. kalibru 10 Mm,	szt. 25.60	do 27. złr.
„ „ „ „ 10 „	o 6 „ 10 „	24	„ 26 „
„ „ „ „ 9 „	o 7 „ 7 „	24	„ 26 „
Rew. ze spustem prostym 6½	o 7 „ 5 „	16	„ 18 „

Walec osobny do kalibru 10 Mm. złr. 5
„ „ „ 7 „ „ 4

100 nabojów do kalibru 10 Mm. 4½ złr. kalibru 7 M. m. 2½ złr. i kal. 5 Mm. 2½

Skurzany futerał 2 złr.

Cała długość jak oznaczono, rozumie się z lufą i z tułowem.

Za sumienne i dobre opracowanie każdego rewolweru zaręczamy. Panowie kupcy zamawiający znaczniejsze partje otrzymają rabat, przynoszący im dostateczny procent. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem pocztowem najściślej.

J Eigner et Comp. k. k. priv. Revolver Fabrik in Wien, Niederlage Stadt Walfischgasse Nro. 6. 1565 3—6

HAMBURGSKI SKŁAD kawy i herbaty w Wiedniu,

verlängerte Weihburggasse Nr. 27, jest w stanie przez swoje bezpośrednie stosunki z najgłówniejszemi składami europejskiemi wytrzymać wszelką konkurencję i po najtańszych cenach, po jakich tylko kupcy *en gros* zwykle nabywają, także P. T. kupującym u niego choćby i w najmniejszych partjach sprzedawać **HERBATĘ** po 1 złr. 80 cnt. do 10 złr. za funt wied. Wszyscy przywykli do używania herbaty dobrej, mocnej, aromatycznej, raczą zwrócić szczególniejszą baczność na powszechnie ulubioną a możliwą jedynie do sprowadzenia z powyższego składu herbatę tak zwaną

mieszaninę londyńską

(*Londoner Mischung*) funt wied. po 4. złr. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) jak najrzetelniej i najspieszniej. 1574 7—12

1567 18—10 ö



Sikawki ogniowe i ogrodowe, pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla pompierów.

Fabryka urządzona w r. 1823. Ilustr. Cenniki bezpł. poeztą.

Wm. KNAUST w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgasse, Nro. 15 gegenüber dem Augarten.

Wodę anaterynową
do ust

przez lat 15 uprzywilejowaną, której przywilej z dniem 2. czerwca 1865 roku wygasł, sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 c. tylko po 1065 24—24

45 cnt. w. a.

apteka Karola Spitzmüllera pod złotym rakiem w Wiedniu. Hoher Markt.

We LWOWIE można dostać u aptekarza **A. Berlinera.**